Paweł Bała
(Siedlce)

Invocatio Dei w Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. w perspektywie porównawczej i historycznej

Ustawa zasadnicza w swym wstępie może nie zawierać odwołań religijnych albo stwierdzenia dla religii korzystne, jak również niekorzystne. Należy jednak wychodzić z założenia, że preambuła[1] określa model sfery publicznej, który prawodawca chce stworzyć lub który afirmuje jako porządek zastany. R. de Mattei widział preambułę jako „ikonograficzny symbol" całego aktu[2]. Zasadnicze funkcje wstępu do konstytucji to wskazanie podmiotu ustanawiającego akt – suwerena, odniesienie do kwestii historycznych, wskazanie na fundament aksjologiczny, ewentualnie też cele państwa czy podstawowe zasady prawa.

Celem niniejszego artykułu jest ocena „zastępczego" *invocatio Dei* w Konstytucji RP z 1997 r. dokonana przez zastosowanie metody komparatystycznej. Jako materiał porównawczy posłużą ustawy zasadnicze wybranych państw – w niezbędnym zakresie dotyczącym komentowanego problemu, a także inne polskie konstytucje niż aktualnie obowiązująca. Omówiony został również proces powstania *invocatio Dei* w trakcie prac przygotowawczych nowej konstytucji. Takie ujęcie pozwoliło sformułować wnioski końcowe i dokonać oceny rozwiązań przyjętych w Konstytucji RP z 1997 r.

---

1 Preambułą jest wstęp do aktu prawnego wyjaśniający okoliczności jego wydania i cele, którym ma służyć. W artykule pojęć „wstęp" i „preambuła" aktu prawnego użyłem jako synonimów. Nie podzieliłem tym samym zastrzeżeń sformułowanych przez A. Gwiżdża, który różnicował te terminy. Por. A. Gwiżdż, *Wstęp do Konstytucji – zagadnienia prawne*, [w:] J. Trzciński (red.), *Charakter i struktura norm Konstytucji*, Warszawa 1997, s. 168–170.

2 R. de Mattei, *Dyktatura relatywizmu*, Warszawa 2009, s. 74.

1. *Invocatio Dei* jako fakultatywny element ustaw zasadniczych

a) Aspekt historyczny i aksjologiczny

Imię Boga w konstytucjach państw może być wspomniane na różne sposoby. Najczęściej jako inwokacja w preambule, deklaracja o odpowiedzialności przed Bogiem, zakresie jego władzy, jego przymiotach, przez formułę zbliżoną do modlitwy – prośbę o błogosławieństwo[3] lub jako część roty przysięgi składanej przez głowę państwa lub wysokich funkcjonariuszy państwowych.

Obecnie odwołanie się do bytów nadprzyrodzonych, Absolutu, w rzeczywistości zdominowanej przez religie monoteistyczne, jest fakultatywną treścią wszelkich ustaw zasadniczych czy umów międzynarodowych. W dawniejszym prawodawstwie stosowanie *invocatio Dei* było czymś absolutnie zrozumiałym i powszechnym, gdyż refleksja społeczna uwzględniała Boga jako pierwsze źródło odniesienia. Użycie w aktach prawnych formuły „W imię Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego" lub zbliżonej w chrześcijańskim świecie przez wieki stanowić miało gwarant, jak uważa K. Klecha, iż zawarte w tych aktach normy cechuje moralna uczciwość i powszechna akceptowalność[4].

W angielskiej *Magna Charta Libertatum* z 1215 r., obowiązującej formalnie po dzień dzisiejszy, czytamy: „Jan, z łaski Bożej, król Anglii, pan Irlandii (…)"[5]. W wielu aktach prawodawstwa angielskiego pojawiają się sformułowania: „z inspiracji Boga", „dla uhonorowania Boga" – jako prośba o błogo-

---

3 J. van der Ven określał taką formułę *odniesienia do Boga* mianem „rhetorical petition prayer" – J. van der Ven, *Religious Freedom and the Public Church*, [w:] R.R. Osmer, F. Schweitzer (red.), *Developing a Public Faith. New Directions in Practical Theology*, wyd. Chalice Press, USA 2003, s. 201.

4 K. Klecha, *The controversy over including* invocation Dei *into the future European Constitution*, [w:] A. Bodnar *et al.* (eds.), *The Emerging Constitutional Law of the European Union. German and Polish perspectives*, Berlin–Heidelberg 2003, s. 561. W aktach prawa publicznego tendencje sekularyzacyjne w pierwszej kolejności objęły umowy międzynarodowe. Jak podał H. Steiger, ostatnią tego typu umową zawieraną przez państwa europejskie, gdzie znajdujemy *invocatio Dei*, był traktat pokojowy pomiędzy Austrią i Italią w Wiedniu (3 października 1866 r.), a ostatnią, gdzie jedną ze stron było państwo europejskie, była umowa między Etiopią i Italią (26 października 1896 r.). H. Steiger, *Peace Treaties from Paris to Versailles*, [w:] R. Lesaffer (ed.), *Peace Treaties and International Law in European History. From the Late Middle Ages to World War One*, Cambridge 2004, s. 79.

5 The Magna Charta (The Great Charter) [1215 r.], www.britannia.com [dostęp: 1.10.2011].

sławieństwo czy też jako manifestacja religijności. Formuła taka była czymś zupełnie typowym w konstytucjach nadawanych przez monarchów, którzy szukali swej legitymizacji właśnie w woli Bożej. Fakt tytułowania władcy w taki sposób w oficjalnym dokumencie/akcie był czymś typowym, podkreślającym Boże namaszczenie i pochodzenie władzy przeciwstawne suwerenności ludu, jak choćby miało to np. miejsce w Imperialnym Manifeście – Konstytucji Austrii cesarza Franciszka Józefa z 4 marca 1849 r.: „My, Franciszek Józef I, z łaski Boga cesarz Austrii"[6]. Podobnie np. Fryderyk August, z Bożej łaski suwerenny książę Nassau[7]. Już taka intytulacja może stanowić szczególnego rodzaju formę *invocatio Dei*, będącą czymś więcej niż zwykłą inwokacją, gdyż stanowiącą wskazanie na władzę pochodzącą od Boga, a nawet Boga jako ostatecznego sprawcę porządku ziemskiego – jak np. w Konstytucji Lichtensteinu, w zasadzie ostatniej faktycznej monarchii dziedzicznej w Europie, gdzie panujący książę dysponuje rzeczywistą władzą. Imię Boga zostało zawarte we wstępie Konstytucji: „Ja, Jan II, z łaski Boga książę (…)"[8].

Liczne konstytucje francuskie z zasady wystrzegały się „aksjologii konfesyjnej", a jednak Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z 1789 r. opatrzona była we wstęp – preambułę: „W związku z tym Zgromadzenie Narodowe uznaje i ogłasza, w obecności i pod auspicjami Istoty Najwyższej, następujące prawa człowieka i obywatela (…)". Tak wyjątkowe określenie „Boga" (bytu nadprzyrodzonego) ma swoje korzenie w ideologii rewolucyjnej. Kult „Istoty Najwyższej" miał stanowić element „religii deistyczno-naturalistycznej", fundament mistycyzmu republikańskiego i narzędzie dla redefiniowania pojęcia Absolutu znanego Francuzom.

b) Przegląd wybranych ustaw zasadniczych

Projekt Konstytucji Grecji początkowo nie zawierał *invocatio Dei*[9]. Preambuła Konstytucji ostatecznie została opatrzona rozbudowaną inwo-

6 „Wir Franz Joseph der Erste, von Gottes Gnaden Kaiser von Oesterreich". Imperialny – Cesarski Manifest Konstytucja Austrii Franciszka Józefa z 4 marca 1849 r., www.uni-kassel.de [dostęp: 1.10.2011].

7 „Wir Friedrich August, von Gottes Gnaden souveräner Herzog zu Nassau". Edykt o Konstytucji Księstwa Nassau księcia Fryderyka Augusta z 1/2 września 1814 r. (Edikt über die landständische Verfassung des Herzogtums Nassau vom 1./2. September 1814 r.), www.uni-kassel.de [dostęp: 1.10.2011].

8 Konstytucja Liechtenstein z 5 października 1921 r. (nowelizowana 15 września 2003 r), „Liechtenstein Gazette", 1921, nr 15.

9 A. Grześkowiak, *Imię Boga w Konstytucji*, Częstochowa 1996, s. 7.

kacją: „W imię Boga w Trójcy Świętej, Jedynej i Niepodzielnej". Jest to wyraźne nawiązanie do chrześcijaństwa, nie pozostawiające wątpliwości co do określenia Absolutu, gdyż idea Trójcy Świętej (trynitaryzm) jest właściwa tylko chrześcijaństwu w grupie wielkich religii monoteistycznych. Cytowana Konstytucja w sposób szczególny traktuje religię i poświęca jej rozdział II, gdzie mowa o relacjach między Kościołem i państwem. W art. 3 czytamy:

1. „Dominującą religią w Grecji jest religia Wschodnioprawosławnego Kościoła Chrystusowego. Prawosławny Kościół Grecji, uznający Pana Naszego Jezusa Chrystusa za głowę Kościoła, jest nierozerwalnie związany w swych dogmatach z Wielkim Kościołem Konstantynopola, ze wszystkimi Kościołami chrześcijańskimi uznającymi te dogmaty, przestrzegając niezmiennie, podobnie jak te Kościoły, świętych kanonów apostolskich i synodalnych oraz świętych tradycji. Kościół jest autokefaliczny i zarządzany przez Święty Synod, w którego skład wchodzą, sprawujący arbitralnie swe funkcje, biskupi oraz przez Stały Synod, który, wywodząc się ze Świętego Synodu, jest tworzony tak jak jest to określone w Karcie Statutowej Kościoła, zgodnie z postanowieniami Księgi patriarchalnej z 24 czerwca 1850 r. oraz Aktu Synodalnego z 4 września 1928 r.
2. Ustrój wyznaniowy wprowadzony w niektórych regionach państwa nie jest sprzeczny z postanowieniami poprzedniego ustępu.
3. Tekst Pisma Świętego pozostaje niezmienny. Oficjalne tłumaczenie Pisma Świętego na inny język, bez uprzedniej zgody Kościoła Autokefalicznego Grecji oraz Wielkiego Kościoła Chrystusowego w Konstantynopolu, jest zabronione"[10].

Jest to unikatowe w skali kontynentu ujęcie Boga, Kościoła państwowego i wiary w ramy konstytucyjne, wynikające pośrednio z bizantyjskiej tradycji silnego zespolenia pierwiastków religijnego i państwowego. W art. 14 ust. 3 Konstytucji Grecji czytamy: „Konfiskata gazet i innych druków jest zabroniona zarówno przed ich ukazaniem się, jak i po ich rozpowszechnieniu. Wyjątkowo, na zarządzenie prokuratora, zezwala się na konfiskatę prasy po jej rozpowszechnieniu w razie: a. znieważenia religii chrześcijańskiej lub każdej innej znanej religii (…)"[11]. Jest to bardzo nietypowe ujęcie kwestii dopuszczalności cenzurowania na poziomie

10 *Konstytucja Grecji z 9 czerwca 1975 r.*, Warszawa 2005, s. 36.
11 *Ibidem*, s. 43.

ustawy zasadniczej i jednocześnie podkreślenie roli chrześcijaństwa, kojarzące się z prawno-polityczną tradycją Bizancjum – szczególnie, że Konstytucja reguluje w pewnym zakresie ramowo organizację wewnętrzną prawosławnego Kościoła greckiego.

W art. 105 znajdujemy przepisy organizujące ustrój samorządowy autonomicznej „republiki mnichów", tzw. Góry Athos. Autonomia zarządzana jest przez gubernatora i 20 osobowy „Świętobliwy Sobór". Taka regulacja statusu prawnego miejsca kultu i bodaj najstarszej istniejącej republiki europejskiej od czasów rzymskich, jest fenomenem konstytucyjnym. W tym miejscu również wskażmy, że Macedonia, ukształtowana przez silne wpływy Bizancjum, przyjęła ustawę zasadniczą o wyraźnie świeckim charakterze. W preambule nie znajdziemy żadnej inwokacji do Boga, a laickość republiki podkreślono w art. 19 ust. 3 („zasada rozdziału państwa od macedońskiej Cerkwi Prawosławnej i innych związków i wspólnot religijnych")[12].

Konstytucja Republiki Irlandii z 1937 r. rozpoczyna się piękną preambułą wytyczającą cele chrześcijańskiemu państwu, którą można uznać nawet za narodowe wyznanie wiary: „W imię Trójcy Świętej, od której wszelka władza pochodzi i do której jako naszego celu ostatecznego, wszystkie działania ludzi i państw muszą być odesłane, My lud Irlandii, pokornie uznający zobowiązania wobec Boskiego Pana, Jezusa Chrystusa, w którym trwali nasi ojcowie przez wieki"[13]. Rota przysięgi prezydenckiej zawiera także w sobie odwołanie do Boga Wszechmogącego (*Almighty God*).

Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec z 1949 r. zawiera w preambule deklarację: „[Naród niemiecki] świadom swojej odpowiedzialności przed Bogiem i ludźmi"[14]. Podobne odniesienia do Boga (tzw. *nominatio Dei*[15]) znajdują miejsce w konstytucjach niektórych landów,

---

12 Konstytucja Republiki Macedonii z 8 września 1991 r., Warszawa 1999, s. 11.

13 „In the Name of the Most Holy Trinity, from Whom is all authority and to Whom, as our final end, all actions both of men and States must be referred, We, the people of Éire, Humbly acknowledging all our obligations to our Divine Lord, Jesus Christ, Who sustained our fathers through centuries of trial" – Konstytucja Irlandii przyjęta 1 lipca 1937 r., www.taoiseach.gov.ie.

14 „Im Bewußtsein seiner Verantwortung vor Gott und den Menschen".

15 Takim terminem posługuje się Wolfgang M. Schröder, rozróżniając pomiędzy *invocatio Dei* a *nominatio Dei*. Por. W.M. Schröder, *Gott im europäischen Projekt rechtsstaatlicher Demokratie. Zur Analyse des europäischen Präambelstreits*, [w:]

także utworzonych na terenie byłej NRD, np. Saksonia – Anhalt przyjęła postanowienie: „W powadze odpowiedzialności przed Bogiem”[16]. Podobną konstrukcje do niemieckiej przyjął ustrojodawca ukraiński w Konstytucji Ukrainy z 28 czerwca 1996 r., co jest rzadko spotykaną deklaracją w ustawach zasadniczych państw powstałych z rozpadu ZSRR. Zawarto w niej sformułowanie: „(…) pragnąc rozwoju i wzmocnienia demokratycznego państwa prawa w odpowiedzialności przed Bogiem i własnym sumieniem”[17]. Ciekawie rysuje się kwestia *nominatio Dei* w Konstytucji Albanii, gdzie użyto sformułowania poprawnie logicznego, ale dość niezgrabnego stylistycznie, mianowicie: „My, Naród Albanii, w poczuciu odpowiedzialności za przyszłość, z wiarą w Boga *i/lub* inne wartości uniwersalne (…)”[18].

Preambuła Konstytucji Republiki Słowackiej z 1 września 1992 r. mówi o duchowej spuściźnie Cyryla i Metodego („cyrylsko-metodyjskie dziedzictwo duchowe”[19]), misjonarzy chrześcijańskich, którzy na prośbę księcia Rościsława udali się na Morawy, aby głosić Ewangelię i przetłumaczyć na język słowiański Biblię. Rościsław chciał w ten sposób uwolnić się od związków polityczno-eklezjastycznych z Cesarstwem Rzymskim. Bracia Cyryl i Metody uważani są za symbol średniowiecznych Wielkich Moraw, do których spuścizny nawiązuje dzisiejsza Słowacja. Do ich dzieła odniósł się ustrojodawca słowacki, widząc w nim wartości

W. ürst, W.M. Schröder (Hrsg.), *Ideen für Europa: christliche Perspektiven der Europapolitik*, Münster 2004, s. 345.

16 “in Achtung der Verantwortung vor Gott”. Konstytucja Landu Saksonia – Anhalt (Die Verfassung des Landes Sachsen-Anhalt) z 16 lipca 1992 r., www.sachsen-anhalt.de. Por. J. Kuropka, *Invocatio Dei im 20. Jahrhundert. Totalitäre Erfahrung und die Grundlagen des Gemeinschaftslebens*, [w:] U. Köpf (Hrsg.), *Wissenschaftliche Theologie und Kirchenleitung*,Tübingen 2001, s. 351–352, 361–363. Jak podaje Ch. Machek, w 2007 r. siedem konstytucji krajów związkowych zawierało postanowienia odnoszące się do Boga: Badenii-Wirtembergii, Bawarii, Dolnej Saksonii, Nadrenii Północnej-Westfalii, Nadrenii-Palatynatu, Saksonii-Anhalt, Turyngii. Dane [za:] Ch. Machek, *Die “invocatio Dei” in europäischen Verfassungen. Deutung und Bedeutung aus christlich-konservativer Weltanschauung*, 2. Auflage, München 2007, s. 67.

17 A. Grześkowiak, *Imię*…, s. 9. Konstytucja Republiki Ukraińskiej z 28 lipca 1996 r., www.rada.kiev.ua. Por. A. Zajec, *Nowa konstytucja Ukrainy*, Przegląd Sejmowy, 1997, nr 6.

18 *Konstytucja Republiki Albanii uchwalona w dniu 21 października 1998 r.*, Warszawa 2001, s. 29.

19 *Konstytucja Republiki Słowackiej z 1 września 1992 r.*, Warszawa 2003, s. 41.

godne przyjęcia, i element dziedzictwa historycznego państwa słowackiego, co w ostateczności może być poczytane jako wyraz aprobaty dla wartości chrześcijańskich[20].

Państwa tzw. Ameryki Łacińskiej, z tradycyjnie silnymi wpływami katolicyzmu, bardzo często zamieszczają *invocatio Dei* w swoich ustawach zasadniczych. W preambule Konstytucji Kolumbii z 1991 r. użyto sformułowania: „przywołując opiekę Boga"[21]. Podobnie ujęto odwołanie do Boga w Konstytucji Argentyny z 1853 r.[22] czy Konstytucji Wenezueli z 1999 r[23]. W Konstytucji Argentyny znajdujemy dodatkowo przypisanie Bogu przymiotów „źródła wszelkiego rozumu i sprawiedliwości". Odwołanie się do Boga przybiera też formę: „uznając najwyższą władzę Boga" (Barbados), „odwołując się do imienia Wszechmogącego Boga" (Chile) lub „odwołując się do opieki Boga Wszechmogącego" (Wenezuela)[24]. W Konstytucji Brazylii z 5 października 1988 r. w preambule zawarto sformułowanie: „my przedstawiciele ludu brazylijskiego, zebrani w narodowym Zgromadzeniu Konstytucyjnym, (…) promulgujemy, pod Opieką Boga, niniejszą Konstytucję (…)"[25].

---

20 K. Schmid objaśnił, że ustrojodawca w tym przypadku widział religię, czy też pewne jej elementy, jako część dziedzictwa narodowego („skarb narodu"), ale nie źródło władzy czy autorytetu. K. Schmid, *In the name of God? The problem of religious or non-religious preambles to state constitutions in post-atheistic contexts*, Religion in Eastern Europe, 2004, nr XXIV(1), s. 26.

21 Konstytucja Kolumbii z 20 lipca 1991 r., www.georgetown.edu.

22 Konstytucja Argentyny z 1853 r., www.argentina.gov.ar.

23 Konstytucja Wenezueli przyjęta w referendum 15 grudnia 1999 r., www.vheadline.com.

24 A. Grześkowiak, *Imię…*, s. 11. Wszystkie akty dostępne na stronie: www.georgetown.edu.

25 Konstytucja Federacyjnej Republiki Brazylii z 5 października 1988 r., www.consumidorbrasil.com.br. Obszernie problem omawia W. Bar, *Kwestie wyznaniowe w konstytucjach Ameryki łacińskiej i Karaibów*, [w:] A. Mezglewski (red.), *Prawo wyznaniowe w systemie prawa polskiego. Materiały I Ogólnopolskiego Sympozjum Prawa Wyznaniowego (Kazimierz Dolny, 14–16 stycznia 2003)*, Lublin 2004, s. 158–190. Tamże znajdujemy bogaty przegląd *invocatio Dei* i *nominatio Dei* ustaw zasadniczych tych państw. Przytoczono regulacje Antigui i Barbudy: „Lud Antigui i Barbudy proklamuje, że jest narodem suwerennym opartym na zasadach uznania supremacji Boga"; Argentyny: „My reprezentanci ludu państwa Argentyna (…) przyzywając pomocy Boga, źródła wszelkiej mądrości i sprawiedliwości (…)"; Bahamów – w konstytucji mowa o poszanowaniu wartości chrześcijańskich; Belize: „Państwo Belize powinno opierać się na zasadach, które uznają supremację Boga"; Boliwii: art. 3 – „Państwo uznaje i popiera religię katolicką, apostolską i rzymską.

Szczególna forma ujęcia imienia Boga znalazła swe miejsce w Konstytucji Grenady z 19 grudnia 1973 r.[26] W części trzeciej preambuły Konstytucji czytamy, iż uznaje ona: „(…) uznaje ojcostwo i najwyższą władzę Boga (…), że każdy człowiek był wyposażony przez Stwórcę w różne i niezbywalne prawa". Równie oryginalne ujęcie kwestii znajdujemy w konstytucji Surinamu: „My, Lud Surinamu, inspirowany przez miłość dla kraju i wiarę we władzę Wszechmogącego (…)"[27]. W Konstytucji Trynidadu i Tobago z 1976 r. wpisano: „Naród Trinidad i Tabago opiera się na zasadach uznania Najwyższej Władzy Boga, wiary w podstawowe prawa i wolności człowieka, pozycji rodziny w społeczeństwie wolnego człowieka i wolnych instytucji, godności osoby ludzkiej oraz równych i niezbywalnych praw, przyznanych wszystkim członkom ludzkiej rodziny przez ich Stwórcę"[28].

Inwokacje, o jakich mowa, znajdujemy również w ustawach zasadniczych państw „czarnej Afryki". Preambuła Konstytucji Rwandy z 30 maja 1991 r.[29] zawiera inwokację: „Ufając Bogu Wszechmogącemu", w Konstytucji Nigerii z 1999 r. mowa jest o „suwerennym narodzie pod Bogiem"[30]. Oryginalnie ujęte zostało imię Boga w Konstytucji Republiki Południowej Afryki, tj. w formule przypominającej modlitwę. W Kon-

Gwarantuje publiczne wykonywanie każdego innego kultu. Relacje z Kościołem katolickim rządzić się będą konkordatami i układami między Państwem Boliwijskim i Stolicą Świętą"; Ekwadoru: „Lud Ekwadoru, inspirowany swoją tysiącletnią historią (…) wzywa pomocy Boga"; Grenady – mowa o supremacji Boga i ludziach, którzy otrzymali od Stwórcy prawa, rozum, sumienie; Hondurasu: „przyzywając opieki Boga"; Kolumbii: „przyzywając pomocy Boga"; Panamy: „przyzywając opieki Boga"; Paragwaju: „wzywając Boga"; Salwadoru: „pokładając naszą nadzieję w Bogu"; Saints Kitts i Nevis: „Lud Saints Kitts i Nevis deklaruje, że kraj wznosi się na wierze w Boga Wszechmogącego"; Saint Lucia: „Lud Saint Lucia potwierdza swą wiarę w Boga Wszechmogącego"; Surinamu: „Lud Surinam inspirowany wiarą w władzę Wszechmogącego".

26 Konstytucja Grenady z 19 grudnia 1973 r., www.pdba.georgetown.edu.

27 Konstytucja Republiki Surinamu z 25 listopada 1975 r., [na:] pdba.georgetown.edu.

28 „Nation of Trinidad and Tobago is founded upon principles that acknowledge the supremacy of God, faith in fundamental human rights and freedoms, the position of the family in a society of free men and free institutions, the dignity of the human person and the equal and inalienable rights with which all members of the human family are endowed by their Creator" – Konstytucja Trynidad i Tobago z 1 sierpnia 1976 r., www.nalis.gov.tt.

29 Konstytucja Rwandy z 30 maja 1991 r., www.oefre.unibe.ch.

30 Konstytucja Nigerii z 5 maja 1999 r., www.nigeria-law. org.

stytucji tej, w brzmieniu na dzień 25 listopada 2005 r., czytamy: „niech Bóg chroni nasz lud" i „niech Bóg błogosławi Południową Afrykę"[31].

W konstytucjach państw wyrosłych na gruncie tradycji islamskiej uregulowanie kwestii Boga jest znacznie mocniej zaakcentowane niż w państwach europejskich. W cywilizacji islamu idea Boga dominuje nad wszystkimi innymi ideami. Po niej dopiero można sytuować następne idee: człowieka, społeczeństwa, gospodarki, państwa, panarabizmu czy zmiany[32]. Człowiek jest zawsze, nawet w umiarkowanym nurcie islamskim, w cieniu Allaha; obcy tej myśli jest antropocentryzm w ujęciu europejskiego Oświecenia. W konstytucjach państw świata muzułmańskiego dostrzec można niekiedy wątek panarabski, traktujący o jedności Arabów.

W Konstytucji Algierii z 19 listopada 1976 r.[33], poddanej rewizji w 1996 r., czytamy: „Algieria, będąca ziemią Islamu, integralną częścią Wielkiego Magribu, ziemią arabską", a art. 2 traktuje o islamie jako o religii państwowej, co jest dość typowym uregulowaniem tych kwestii w omawianym kręgu cywilizacyjnym. „Królestwo Arabii Saudyjskiej – według Konstytucji z 1 marca 1992 r. – jest suwerennym państwem islamskim, z islamem jako swą religią; Księga Boża i Sunna Jego Proroka, z którym są boże modlitwy i pokój, są jego konstytucją, arabski jego językiem, a Riada jego stolicą"[34]. W Konstytucji Jemenu z 16 maja 1991 r. ujęcie wątków religijnych jest obszerne – można znaleźć stwierdzenie: „(…) lud Jemenu jest częścią narodu arabskiego i świata islamskiego", podkreślające naturalne środowisko narodowo-religijne państwa. W art. 2 czytamy, że: „islam jest oficjalną religią państwa, a język arabski językiem oficjalnym". Norma art. 3 wskazuje na islamską jurysprudencje jako na główne źródło prawa; sprawiedliwość społeczna w art. 6 Konstytucji opatrzona jest przymiotem „islamska", jako deklaracja budowania struktury społecznej w myśl zaleceń religijnych[35]. Wstęp Konstytucji Islamskiej Republiki Pakistanu rozpoczyna się słowami: „Podczas gdy

---

31 *Konstytucja Republiki Południowej Afryki na dzień 25 listopada 2005 r.,* Warszawa 2006, s. 44.

32 R. Tokarczyk, *Współczesne kultury prawne*, Kraków 2000, s. 220.

33 Konstytucja Algierii z 19 listopada 1976 r., www.conseilconstitutionnel-dz.org.

34 „The Kingdom of Saudi Arabia is a sovereign Arab Islamic state with Islam as its religion; God's Book and the Sunnah of His Prophet, God's prayers and peace be upon him, are its constitution, Arabic is its language and Riyadh is its capital" – Konstytucja Arabii Saudyjskiej z 1 marca 1992 r., www.the-saudi.net.

35 Konstytucja Jemenu z 16 maja 1991 r., www.georgetown.edu.

zwierzchność nad całym Wszechświatem należy do jedynego Allaha i władza w obrębie uświęconych zaleceń jest wykonywana przez lud Pakistanu (…)"[36]. W wstępie również wyraża się życzenie, by muzułmanie mogli wieść życie indywidualne, jak i kolektywne, według nauk islamu wyłożonych w Koranie i Sunnie. Wspomina się także o odpowiedzialności przed wszechmocnym Allahem i ludźmi. Konstytucja Kuwejtu z 1962 r. została opatrzona preambułą, którą otwiera inwokacja: „W imię Allaha, wspaniałomyślnego, miłościwego (…)"[37].

Rozbudowaną preambułę opatrzona została Konstytucja z 1979 r. Islamskiej Republiki Iranu[38]. Sam ustrój państwa jest niezwykle oryginalny, łączy teokratyczną dyktaturę z demokratyczną republiką; już konstrukcja Rady Nadzorującej, czuwającej nad zgodnością prawa stanowionego przez rząd i parlament z Konstytucją oraz zasadami islamu, jest wyjątkowym urządzeniem ustrojowym. W pierwszych zdaniach wstępu czytamy, że rozwój instytucji kulturalnych, socjalnych, politycznych i ekonomicznych irańskiego społeczeństwa osadza się na podstawach i powszechnie aprobowanych normach islamskich. Preambuła traktuje m. in. o pozycji kobiety w społeczeństwie, rodziny, także armii i straży rewolucji, o massmediach, mających służyć utrwalaniu islamskiego charakteru społeczeństwa. Uregulowanie takie wypływa z idei rewolucji islamskiej, która jest gloryfikowana w preambule – przedstawia ona historię zrywu, któremu przypisuje wręcz mistyczne elementy, jako kluczowemu wydarzeniu w historii narodu. W ustawie zasadniczej wielokrotnie podkreślono islamski charakter państwa i ludzi tworzących naród.

W czasach współczesnych do wyjątków należy cytowanie tekstów religijnych w akcie normatywnym, jak właśnie ma to miejsce w Konstytucji Iranu opatrzonej wersetami Koranu. W preambule przytoczone są poszczególne wersety Koranu, szczególnie ważne dla ustroju państwa, np. „Wasza wspólnota jest pojedynczą wspólnotą i ja jestem Waszym Panem, tak więc uwielbiajcie Mnie". Z wstępu wynika, iż prawodawstwo państwa będzie opierać się na Koranie i Sunnie. W art. 2 wymieniono, że republika opiera się na podstawowych zasadach: 1) „Wierze w jednego Boga (jak jest napisane: nie ma Boga, prócz Allaha), jego wyjątkowej

36 Konstytucja Islamskiej Republiki Pakistanu z 12 kwietnia 1973 r., www.pakistani.org.
37 Konstytucja Kuwejtu z 11 listopada 1962 r., www.pm.gov.kw.
38 Konstytucja Islamskiej Republiki Iranu z 24 października 1979 r., www.servat.unibe.ch.

suwerenności i uprawnieniu do legislacji i konieczności podporządkowania się jego decyzjom; 2) prawdzie objawionej według której powinno wykładać się prawa; 3) powrocie Boga w przyszłości i konstruktywnej roli tej wiary w podążaniu człowieka ku Bogu; 4) sprawiedliwości bożej w tworzeniu i legislacji". Mowa jest również o odpowiedzialności przed Bogiem, a także o szczególnej roli uczonych w Koranie. W art. 4 czytamy o osadzeniu ekonomii, finansów, kultury, administrowania, wojskowości, polityki na zasadach islamskich, co sankcjonuje totalność religii w życiu publicznym i prywatnym. Rozpatrując oryginalność ujęcia imienia Boga w konstytucji Islamskiej Republiki Iranu, należy zauważyć, że jest ono szczególnie mocno zarysowane, nawet na tle innych państw regionu.

Inwokacje do Boga zwykle umieszcza się w preambułach, jako pewnego rodzaju manifest ideowy, ale nie tylko: znajdujemy przywołanie Boga także w tekście właściwym, normatywnym. Najczęściej Boga wzywa się w rotach przysięgi, czy to prosząc o błogosławieństwo, czy wskazując na moralną odpowiedzialność przed Absolutem. Prezydent Grecji, zgodnie z art. 33 Konstytucji, wymawia, obejmując urząd, słowa roty: „Przysięgam w imię świętej, jednej i niepodzielnej Trójcy Świętej (…)". Prezydent Republiki Federalnej Niemiec rotę swojej przysięgi, zgodnie z art. 56 Ustawy zasadniczej z 1949 r., kończy słowami „Tak mi dopomóż Bóg", choć formuła religijna nie jest obligatoryjna. Podobną formułę przewiduje art. 82 ust. 2 Konstytucji Rumunii[39], jednak z literalnego brzmienia przepisu wynika, że wezwanie wobec Boga jest obligatoryjną częścią przysięgi, a jej niezłożenie powodowałoby nieważność zaprzysiężenia.

W Grecji rota przysięgi obejmuje zaprzysiężenie urzędu ministra czy deputowanego na Ewangelię. W Irlandii ślubowanie składają: Prezydent, członkowie Rady Państwa, sędziowie i urzędnicy (por. art. 12 ust. 8, 31 ust. 4, 34 ust. 5), w Norwegii zaś – król (który, zgodnie z art. 4 Konstytucji, winien zawsze wyznawać religię ewangelicko-augsburską, umacniać ją i ochraniać), książę dziedziczny, administrator królestwa[40].

Taka formuła roty przysięgi przeszła w niektórych państwach do kanonu pewnego obrządku państwowego, niekiedy swoistego „pomniku prawa" z czasów, gdy przysięga składana wobec Boga podczas nominacji, powołania czy zawarcia umowy była całkowicie akceptowalną normą

39 *Konstytucja Rumunii z 21 listopada 1991 r.*, Warszawa 1996.

40 A. Grześkowiak*, Imię…*, s. 12.

prawną i społeczną. Przy rozdziale państwa od Kościołów i zaprowadzeniu świeckości europejskich państw pewne elementy religijne można, jak widzimy, z powodzeniem inkorporować do kanonu „cnót obywatelskich".

Niełatwo jednoznacznie rozstrzygnąć, czy konstytucyjne postanowienia dotyczące kościoła państwowego, wyznania państwowego lub wyznania uprzywilejowanego (*primus inter pares*) stanowią pośrednie odwołanie do istoty Boga. Wydaje się jednak, że w tych przypadkach najczęściej akcentuje się jedynie aspekt historyczno-socjologiczny, co nie musi implikować uznania istnienia Boga przez ustrojodawcę. Trudno więc uważać tego typu postanowienia za substytut inwokacji do Boga.

W art. 2 Konstytucji Królestwa Norwegii z 17 maja 1814 r. odnajdujemy normę: „Kościół Ewangelicko-Luterański pozostaje oficjalną religią państwa. Mieszkańcy wyznający ją zobligowani są wychować w niej swoje dzieci"[41]. Król winien sprawować opiekę nad wyznaniem państwowym. Uregulowanie takie jest wyrazem pewnej tradycji protestanckiego wyznania państwowego. Podobnie kształtuje się stan w Danii, gdzie Kościół Ewangelicko-Luterański, zgodnie z normą konstytucyjną, korzysta z poparcia państwa. Kieruje nim minister do spraw kościelnych, natomiast władzę prawodawczą i sądowniczą sprawują Parlament i Sąd Najwyższy. Duchowni stojący na czele parafii są urzędnikami państwami. Instytucja stanu cywilnego jest zarządzana przez ten związek wyznaniowy. Kościół funkcjonuje „w" państwie i przekształcił się w jedną z publicznych służb państwa[42].

Konstytucja Republiki Malty z 1964 r.[43] w art. 1 jako wyznanie stanu ogłasza rzymską i apostolską religię, a w art. 3 władzy rzymskiego Kościoła katolickiego i apostolskiego przyznaje prawo i obowiązek nauczania, „które zasady są złe, a które są dobre". Zagwarantowano prawo nauczania tej religii w systemie edukacji publicznej: „Nauczanie religijne wiary rzymskokatolickiej powinno być zapewnione w każdej szkole publicznej jako część obowiązkowego programu nauczania". Kolejnym państwem europejskim, gdzie zachowano rzymski katolicyzm jako oficjalną religię

41 Konstytucja Królestwa Norwegii z 17 maja 1814 r., [na:] www.odin.dep.no.

42 G. Haarscher, *Laickość. Kościół, państwo, religia*, Warszawa 2004, Warszawa 2004, s. 70. Por. § 41 Konstytucji Królestwa: „Ewangelicki Kościół Luterański jest kościołem państwowym Danii i jako taki jest wspierany przez państwo" – *Konstytucja Królestwa Danii z 5 czerwca 1953 r.*, Warszawa 2002, s. 54.

43 Konstytucja Republiki Malty z 21 września 1964 r., www.legal-malta.com.

państwową jest Księstwo Monako. Konstytucja z 1962 r. stanowi w art. 9: „religia katolicka, rzymska i apostolska jest religią państwa”[44].

System państwowy Izraela, jak podał P. Leszczyński, cechuje się szerokim udziałem pierwiastka religijnego, choć w ostatnim dziesięcioleciu i tutaj postępowały tendencje laicyzacyjne. Za przejawy tego można uznać następujące regulacje: 1) żydowski szabat i święta są oficjalnymi świętami państwowymi; 2) w instytucjach publicznych podawana jest żywność koszerna; 3) status cywilny (małżeństwo, rozwód, pewne aspekty dziedziczenia) podlega jurysdykcji sadów rabinicznych – status cywilnych nie-żydów podlega jurysdykcji sądów czy trybunałów innych religii/wyznań; 4) szkoły państwowe reprezentują państwowy nurt świecki lub państwowy nurt religijny[45].

2. *Invocatio Dei* w polskich ustawach zasadniczych

a) Ustawa Rządowa z 3 Maja 1791 r.

Ustawa Rządowa została opatrzona preambułą. Zwraca uwagę w niej[46] rozbudowana tytulatura, wymieniająca historyczne prawa króla Polski

---

44 Konstytucja Księstwa Monako z 17 grudnia 1962 r., www.monaco.gouv.mc.

45 P. Leszczyński, *Zagadnienia wyznaniowe w Konstytucji RP*, Warszawa 2001, s. 9–10.

46 „W imię Boga, w Trójcy Świętej jedynego. Stanisław August z Bożej łaski i woli Narodu Król Polski, Wielki Książe Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Kijowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflancki, Smoleński, Siewierski i Czernichowski, wraz ze Stanami Skonfederowanymi, w liczbie podwójnej naród polski reprezentującymi. Uznając, iż los nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia konstytucji narodowej jedynie zawisł, długim doświadczeniem poznawszy zadawnione rządu naszego wady, a chcąc korzystać z pory, w jakiej się Europa znajduje i z tej dogorywającej chwili, która nas samym sobie wróciła, wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów, ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą, egzystencje polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu, którego los w ręce nasze jest powierzony, chcąc oraz na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć, mimo przeszkód, które w nas namiętności sprawować mogą dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia Ojczyzny naszej i jej granic z największą stałością ducha, niniejsza konstytucję uchwalamy i te całkowicie za święta, za niewzruszona deklarujemy, dopóki by naród w czasie prawem przepisanym, wyraźną wolą swoją nie uznał potrzeby odmienienia w niej jakiego arty-

i księcia Litwy do ziem tworzących państwo, które to od czasów późnego średniowiecza były do Polski przyłączane oraz znajdowały się z nią w związku politycznym. Nawiązano do terytorialnego obszaru państwa z poł. XVII w., w czasach Sejmu Wielkiego stanu już nieaktualnego. Jak pisał A. Ajnenkiel, ustrojodawca posłużył się „terminologią zakorzenioną w świadomości potocznej, określeniami typowymi dla słownictwa doby baroku, pewną niekiedy przesadą stylizacyjną, do której szlachta przywykła"[47].

Preambuła rozpoczyna się od słów „w imię Boga w Trójcy Świętej jedynego". Było to *invocatio Dei* głęboko chrześcijańskie, stawiające Boga na pierwszym planie rozważań o życiu społecznym i jednocześnie powierzające mu patronat nad dziełem narodowym. Bóg został przedstawiony w ujęciu chrześcijańskim (monoteistyczny trynitaryzm), tak jak definiowali go podówczas autorzy aktu. Świadczy, że Bóg jest jeden w trzech Osobach (hipostazach): Bóg, co do natury jest Jeden, choć w trzech Osobach, jako Bóg Ojciec, Syn Boży – Jezus Chrystus i Duch Święty[48].

Jeśli to *invocatio Dei* odniesiemy do analogicznego postanowienia innej konstytucji z tamtego okresu – Stanów Zjednoczonych Ameryki, dojdziemy do wniosku, że zaakcentowano całkiem inne elementy, które nie są bez znaczenia dla całokształtu aksjologii aktu prawnego. Konstytucja USA rozpoczyna się inwokacją „My, Naród Stanów Zjednoczonych" – postanowiono odwołać się do ludu jako suwerena w myśl koncepcji oświeceniowych, demokratycznych i republikańskich. Państwo założone przez emigrantów europejskich położyło nacisk na formowanie nowego narodu skupionego wokół najwyższej karty praw i instytucji publicznych. Takim czynnikiem tylko częściowo mogła być religia; chrześcijaństwo było wówczas naturalną religią „ludów cywilizowanych", natomiast emigranci europejscy, zasiedlający nowy kontynent niczym „nowy Kanaan", stanowili mozaikę wyznaniową głównie rozmaitych sekt protestanckich.

---

kułu. Do której to konstytucji dalsze ustawy sejmu teraźniejszego we wszystkim stosować się mają".

47 A. Ajnenkiel, *Polskie konstytucje*, Warszawa 1982, s. 64.

48 Zgodnie z Wyznaniem Wiary, czyli tzw. *Credo nicejskim*: „Et in unum Spiritum Sanctum, Dominum et vivificantem; qui ex Patre Filioque procedit. Qui cum Patri et Filio simul adoratur et conglorificatur" („Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi, Który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę").

b) Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 17 marca 1921 r.

Preambuła Konstytucji RP z 17 marca 1921 r.[49], której autorstwo przypisuje się wybitnemu posłowi ks. K. Lutosławskiemu[50], otrzymała treść: „W imię Boga Wszechmogącego! My, Naród Polski, dziękując Opatrzności za wyzwolenie nas z półtorawiekowej niewoli (…)". W preambule naród polski „składa podziękowanie" Opatrzności za wyzwolenie z niewoli zaborczej. Projekt Związku Ludowo-Narodowego, przygotowany przez S. Głąbińskiego, w preambule traktował o narodzie „wyzwolonym dzięki Opatrzności Bożej, przy pomocy polskiego oręża i potężnych sprzymierzeńców"[51]. Wskrzeszona Polska – jak głosiło orędzie Episkopatu – była dziełem Boga i z jego ręki powstała wolna Ojczyzna[52]. Jak rozumieć Opatrzność? Z pewnością w ujęciu chrześcijańskim, co wynika z *invocatio Dei*, jak również z wyraźnie chrześcijańskiej roty przysięgi głowy państwa – Prezydenta RP. Opatrzność należy rozpatrywać według pojęć teologii chrześcijańskiej, gdyż inaczej akt prawny byłby niespójny aksjologicznie. Ustrojodawca widział Boga jako siłę immanentnie obecną w życiu ludzkim, które nie jest pogrążone w chaosie czy pozostawione samemu sobie. U św. Tomasza z Akwinu odnajdujemy następującą myśl: „Zdaniem niektórych filozofów nikt nie sprawuje władzy nad światem; wszystko dzieje się w nim drogą przypadków. Ale takie mniemanie jest błędne (…). Z samego względu Bóg jest rządcą wszechświata, że jest jego przyczyną (sprawczą), gdyż ten sam, kto powołuje rzecz do bytu, ma także wyposażyć ją w doskonałość, a to należy do sprawującego rządy. Otóż Bóg jest powszechną przyczyną wszelkich bytów. Dlatego, jak nic nie może istnieć, co by nie było stworzone przez Boga, tak też nic nie może istnieć, co by nie podlegało Jego rządom (…). Porządek Opatrzno-

---

49 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 17 marca 1921 r. (Dz.U. 1921, nr 44, poz. 267 z zm.).

50 M. Kallas, *Historia ustroju Polski X–XX w.*, Warszawa 1996, s. 310.

51 Projekt Konstytucji RP Związku Ludowo-Narodowego zgłoszony 30 maja 1919 r. (druk 444D), [w:] *Projekty Konstytucji RP*, Warszawa 1920, s. 119.

52 Por. Orędzie Episkopatu z 2 października 1918 r., Głos Narodu, 3 listopada 1918 r. Jeżeli tylko przypomnieć jak niewiele obiecywano sobie po Wielkiej Wojnie aż do początków 1918 r., jak niewielu wierzyło w to, iż Polska powstanie jako w pełni suwerenne państwo, nie jako satelita czy to Rosji, czy to Niemiec, to stwierdzić należy, że Rzeczpospolita Polska powstała nie dzięki stworzeniu koniunktury przez elity polskie, lecz tylko dzięki wykorzystaniu koniunktury, jaka powstała w 1918 r. Stąd też zwrócenie się do Opatrzności z podziękowaniem jest w pełni zrozumiałe.

ści Bożej można ujmować już to ogólnie w stosunku do całego wszechświata, już to w stosunku do poszczególnych przyczyn, wykonujących rządy Boże. Otóż nie ma bytu, któryby stawił opór ogólnemu porządkowi rzeczy Bożych, gdyż one kierują wszechświatem, prowadząc wszystko ku dobru, a każdy byt w swej działalności i wysiłkach dąży tylko do dobra, gdyż nikt nie działa, by osiągnąć zło dla siebie"[53].

Rolą Boga, w wymiarze zakreślonym przez preambułę Konstytucji, było bardziej błogosławić szczytnym poczynaniom narodu, niż być źródłem władzy. Jednak, uznając rolę sprawczą „Opatrzności" w powołaniu państwa, ustrojodawca uznał jednocześnie immanentną moc sprawczą Boga w kreowaniu dziejów, a więc pośrednio sprawstwo w powołaniu Rzeczypospolitej. Nawiązał tym samym do charakterystycznej dla polskiej myśli ustrojowej koncepcji dualizmu źródła władzy, znanej choćby z Konstytucji 3 Maja, tj. uznanie autorytetu i pośredniego sprawstwa władzy przez Boga, ale praktykowanie władzy ogółu jako bezpośredniej formy rządów. Domniemywać można, że twórcom Konstytucji RP, choćby intuicyjnie, bliski był pogląd, iż władza jako idea pochodzi od Boga, a forma tej władzy i jej praktyczne sprawowanie nosi cechy demokratyczne.

c) Ustawa konstytucyjna Rzeczypospolitej Polskiej z 23 kwietnia 1935 r.

Konstytucji „kwietniowej" niekiedy zarzucano, iż ma charakter laicki. Spowodowane to było głównie brakiem preambuły, w której zawarte byłoby *invocatio Dei*. W. Witos pisał o Konstytucji, że „poza nawias wyrzuca Boga i naród"[54], co było całkowicie błędnym osądem. Co prawda, brak *invocatio* w ujęciu tradycyjnym, tj. takim jak w Konstytucji „marcowej", był faktem i można czytać, że władzę sprawują obywatele[55], jed-

---

53 Św. Tomasz z Akwinu, *Summa teologiczna*, wybór: F.W. Bednarski, Warszawa 2000, s. 135–136.

54 M. Leczyk (oprac.), *Piłsudski i sanacja w oczach przeciwników*, Warszawa 1987, s. 165.

55 Ustrojodawca zamiast pojęciem „naród", jak już sygnalizowano, operował terminem „wszyscy obywatele". Ujęcie takie tłumaczyć można zdystansowaniem się wobec etnicznej koncepcji narodu na rzecz koncepcji politycznej, która łączy pojęcie narodu z pojęciem przynależności państwowej. Można zrozumieć taki zabieg w państwie, którego ok. 1/3 obywateli stanowili przedstawiciele mniejszości narodowych, choć w latach trzydziestych – a więc okresie ekspansji nacjonalizmów, ale i wyraźnego przechodzenia polityków sanacyjnych na pozycje bliskie nacjonalistom – wydawa-

nak szczególna pozycja Prezydenta RP, który odpowiadał przed Bogiem, co zostało *expressis verbis* wyrażone, czyni pogląd o boskim pochodzeniu władzy za możliwy do obrony, a zarzut laickiego charakteru ustawy zasadniczej nieuprawnionym.

Artykuł 2 ust. 1 ustawy konstytucyjnej otrzymał brzmienie: „Na czele Państwa stoi Prezydent Rzeczypospolitej", a ust. 2: „Na Nim spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historji za losy Państwa", art. 3 ust. 1 zaś stanowił: „Organami Państwa, pozostającymi pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej (…)". Sama konstrukcja ustroju, w którego centrum usytuowano Prezydenta Rzeczypospolitej, jak podkreślił D. Górecki, była oryginalnym tworem polskiej myśli ustrojowej i trudno wskazać pierwowzór lub cechy naśladownictwa[56].

Treść i sama zasadność istnienia preambuły ustawy konstytucyjnej były przedmiotem wielu sporów podczas prac konstytucyjnych. Spierano się nie tylko o jej charakter (kwestie historyczne, światopoglądowe, aksjologiczne), ale także funkcję. To preambuła bowiem stanowi miejsce, w którym możliwe byłoby dokonanie obrachunku z przeszłością, szczególnie okresem tzw. Polski Ludowej, określić moment restytucji suwerennej państwowości polskiej, zawrzeć ewentualne odwołanie do ponadpozytywnych źródeł prawa stanowionego, mianowicie prawa naturalnego i wartości nadrzędnych względem prawa pozytywnego. Wreszcie wstęp stanowi miejsce, w którym zwykle zamieszcza się informację dotyczącą *ratio legis* uchwalenia danego aktu prawnego i jest pomocny w interpretacji właściwej części aktu, gdyż zawiera wskazówki aksjologiczne i np. cele, które przyświecały prawodawcy.

ło się archaiczne. Z drugiej strony brak definicji narodu w konstytucji, unikanie przez ustrojodawcę używania tego terminu, jak uważał R. Piestrzyński, może mieć racjonalną przyczynę: niechęć do jego definiowania. Piestrzyński wydawał się nawet aprobować takie rozwiązanie, gdyż pozwala to uniknąć „bałamutnej" definicji narodu znanej z Konstytucji „marcowej" – R. Piestrzyński, *W nowym ustroju*, [w:] M. Marszał (red.), *W stronę autorytaryzmu. Nacjonalizm integralny Związku Młodych Narodowców 1934–1939*, Kraków 2008, s. 297.

56 D. Górecki, *Prezydent w Konstytucji kwietniowej – oryginalność rozwiązania konstytucyjnego*, [w:] P. Sarnecki (red.), *Prawo konstytucyjne II Rzeczypospolitej. Nauka i instytucje*, Kraków 2006, s. 134. Por. wywód I. Czumy, w którym czytamy, iż koncepcja usytuowania głowy państwa była mocno oparta na inspiracjach tomistycznych – I. Czuma, *Problemat stanowiska głowy państwa w Polsce*, [w:] K. Ostaszewski (oprac.), *O moralne podstawy ustroju. Wybór pism Ignacego Czumy (1891–1963)*, Lublin 2007, s. 141–151.

3. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. a kwestia *invocatio Dei*

a) Spór o inwokację i jego kształt w trakcie prac nad nową konstytucją

Projekt konstytucji z 12 kwietnia 1991 r., uchwalony przez Komisję Konstytucyjną Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, został opatrzony *invocatio*: „W imię Boga Wszechmogącego!". Autorzy projektu nie ukrywali, iż brzmienie inwokacji zaczerpnęli z tekstu Konstytucji RP z 1921 r., akcentującej religijne dziedzictwo, do którego Polska „odwoływała się w ponad tysiącletnich swoich dziejach. (…) Uznano, że taka formuła nie urazi niczyich uczuć"[57]. Projekt miał uwzględniać wszędzie, gdzie to możliwe polską tradycję, w tym tradycję konstytucyjną, co samo w sobie zakładało ujęcie *invocatio Dei* w konstytucji. Podstawy ładu moralnego wspólnoty państwowej osadzone miały zostać na wartościach chrześcijańskich, które od pokoleń kształtowały wzorce życia indywidualnego, rodzinnego i społecznego[58]. A. Grześkowiak, jako polityk chyba najmocniej zaangażowany w proces zawarcia inwokacji do przyszłej konstytucji, optowała za formułą znaną z Konstytucji „marcowej", gdyż przemawiały za tym racje historyczne i była ona możliwa do zaakceptowania przez przedstawicieli różnych wyznań i religii[59].

Propozycji rozwiązania kwestii preambuły i inwokacji było osiem, zgodnie z sprawozdaniem podkomisji Zgromadzenia Narodowego ds. redakcji, zagadnień ogólnych i przepisów wprowadzających konstytucję[60]. Wydawało się, że spór o *invocatio Dei* spowoduje rezygnację z umieszczania wstępu do konstytucji. W tym miejscu wskażmy, że kompromis dotyczący kształtu postanowień Konstytucji cechuje walor „pozytywności", tj. dokonywano konstytucjonalizacji wartości i instytucji akceptowanych

---

57 Projekt Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej uchwalony przez Komisję Konstytucją Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z 22 X 1991 r. Tekst poprawiony i ostateczny, [w:] J. Pietrzak, Z. Witkowski (red.), *Prace Komisji Konstytucyjnej Senatu RP*, z. 5, Warszawa 1991, s. 141 i n., uzasadnienie, s. 168.

58 *Ibidem*, s. 169.

59 Życie Warszawy, 19 września 1996 r.; cyt. za: G. Zubrzycki, *The Crosses of Auschwitz. Nationalism and Religion in Post-Communist Poland*, Chicago 2006, s. 92.

60 Sprawozdanie Podkomisji ZN ds. redakcji, zagadnień ogólnych i przepisów wprowadzających konstytucję z dnia 6 listopada 1996 r. (KZNO-ls-33/96).

przez większość społeczeństwa, przy konsensusie pozostałych grup społecznych[61].

Zainspirowane przez A. Małachowskiego konsultacje, w których udział brał T. Mazowiecki, także grupa członków Komisji Konstytucyjnej, zaowocowały wypracowaniem kompromisowego projektu preambuły. Zaproponowano przyjęcie z drobnymi zmianami projekt surogatu *invocatio Dei* autorstwa T. Mazowieckiego[62]. Powstały również na tym tle spory dotyczące „praw autorskich"[63]. 2 kwietnia 1997 r. Zgromadzenie Narodowe uchwaliło Konstytucję, mimo krytycznych głosów pod adresem preambuły zarówno z prawej, jak i lewej strony Zgromadzenia Narodowego.

Ostatecznie „zastępcze" *invocatio Dei*[64] otrzymało w wstępie do Konstytucji RP brzmienie: „(…) my, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł, równi w prawach i w powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski, wdzięczni naszym przodkom za ich pracę, za walkę o niepodległość okupioną ogromnymi ofiarami, za kulturę zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie Narodu i ogólnoludzkich wartościach, nawiązując do najlepszych tradycji Pierwszej i Drugiej Rzeczypospolitej, zobowiązani, by przekazać przyszłym pokoleniom wszystko, co cenne z ponad tysiącletniego dorobku (…)".

b) Ocena „zastępczego" *invocatio Dei* w Konstytucji RP

Rola symbolu w życiu politycznym jest olbrzymia[65]. Samo *invocatio Dei* stało się przysłowiowym jabłkiem niezgody. T. Zieliński twierdził, że inwokacja odwołująca się do Boga Wszechmogącego, „dyskryminuje niewie-

---

61 Por. P. Sarnecki, *Idee przewodnie Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r.*, Przegląd Sejmowy, 1997, nr 5, s. 10.

62 M.J. Chodkiewicz *et al*. (red.), *Poland's Transformation. A Work in Progress*, Charlottesville 2003, s. 90.

63 R. Chruściak, W. Osiatyński, *Tworzenie konstytucji w Polsce w latach 1989–1997*, Warszawa 2001, s. 329

64 W polskiej nauce prawa utarło się ten fragment Konstytucji RP nazywać *invocatio Dei*, wskazując na jego szczególną formę – różną np. od tej przyjętej w Konstytucji z 1921 r., aczkolwiek właściwszym terminem byłoby chyba *nominatio Dei.*

65 Aby użyć terminologii zaproponowanej przez A.D. Smitha – symbol ten wynikł z „kolektywnych sentymentów religijnych". Smith wskazał na Irlandię, Izrael

rzących i czyni ich obywatelami drugiej klasy”[66]. Senator J. Pietrzak natomiast konkludował: „konstytucja jednak nie powinna przemilczać, a tym bardziej przekreślać, duchowego dziejowego dziedzictwa, obecnego oblicza obywateli państwa, i owo dziedzictwo, i oblicze, są u nas w znakomitej części chrześcijańskie. Przecież przez analogię byłoby absurdem domagać się pod hasłem równości praw wykreślenia z konstytucji Rzeczpospolita Polska z tego powodu, że nie wszyscy obywatele polscy są Polakami”[67].

Przeciwnicy *invocatio Dei* wskazywali na fakt, iż takie ujęcie jest niemożliwe do pogodzenia z zasadami demokratycznego pluralizmu. Sąd ten był zupełnie chybiony, na co wskazują np. przykłady wielu konstytucji demokracji europejskich, które stosowne *invocatio* zawierają. W samej Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, aż do jesieni 1996 r. przeważał pogląd, że wobec wielkich rozbieżności zdań w sprawie preambuły lepiej będzie w ogóle z niej zrezygnować[68].

Zgodnie z dziejowo utrwalonym stanowiskiem chrześcijańskim, które jest stanowiskiem większości polskich obywateli – choć czasem być może tylko intuicyjnym, inwokacja do Boga jest konieczna, ponieważ wyraża odniesienie do najwyższych wartości, których źródłem jest Bóg, a które stoją ponad prawem stanowionym; mogą je przyjąć nie tylko wierzący katolicy; poprzez imię Boże odnosi konstytucję do polskiej tożsamości historycznej i narodowej; może być pomocna w interpretacji przepisów konstytucyjnych[69].

H. Suchocka uznała, że na wstęp Konstytucji, stanowiący coś na kształt zasad przewodnich aktu, składają się elementy różnych nurtów filozoficznych czy doktrynalnych i jako takie mogą sprawiać wrażenie eklektycznego zbioru. Postanowienia te były jednak w jej ocenie efektem długotrwałych negocjacji, kompromisu i „jak każdy instrument eklektyczny w miarę upływu czasu zyska na wartości”[70]. L. Falandysz wtó-

---

i Polskę jako państwa (i społeczeństwa), gdzie sentymenty te nadal są silne. Por. A.D. Smith, *Myths and Memories of the Nation*, Oxford–New York 1999, s. 229.

66 Cyt. za: R. Chruściak, W. Osiatyński, *op. cit.*, s. 47.

67 Cyt. za: *ibidem*.

68 *Ibidem*, s. 209.

69 R. Graczyk, *Konstytucja dla Polski. Tradycje, doświadczenia, spory*, Warszawa 1997, s. 205.

70 H. Suchocka, *Jaka konstytucja dla rozszerzającej się Europy?*, [w:] E. Popławska (red.), *Konstytucja dla rozszerzającej się Europy*, Warszawa 2000, s. 28. Na pewną wartość kompromisowej formuły polskiego *invocatio Dei* wskazywał również np.

rował tej opinii i stwierdził, że należy podziwiać talenty polskich twórców Konstytucji, którym udało się najbardziej drażliwą sprawę załatwić za pomocą starej ludowej dyrektywy praktycznej: Panu Bogu świeczkę, a diabłu ogarek[71]. Opinia Falandysza w mojej ocenie była nietrafiona: ten dualizm źródeł „uniwersalnych wartości", usilne próby zharmonizowania chrześcijańskiej wizji człowieka i rzeczywistości społecznej ze światopoglądem laickim, pluralizm podstawowych norm, godzący nawet w istotę suwerena, był wielce niefortunny i nie można tłumaczyć go jedynie chęcią osiągnięcia kompromisu światopoglądowego.

R. de Mattei, obserwując prace nad Traktatem konstytucyjnym Unii Europejskiej w 2004 r., ocenił, że o ile odwołanie do dziedzictwa chrześcijańskiego nie stanowiłoby o charakterze i jakości pozostałych postanowień (co w mojej ocenie nie jest trafnym poglądem – przyp. P.B.), o tyle jego eliminacja nadaje tekstowi wydźwięk jednoznacznie laicki i antychrześcijański[72]. Podobnie należałoby odebrać brak inwokacji na gruncie polskiej ustawy zasadniczej.

Zamieszczenie inwokacji nie ogranicza w niczym praw i wolności osób niewierzących. Kwestią sporną jest natomiast to, czy ogranicza władze publiczne, np. uniemożliwiając stanowienie prawa pozytywnego sprzecznego z Prawem Bożym i/lub prawem naturalnym, tzn. czy prawo pozytywne ewidentnie sprzeczne z najbardziej podstawowymi normami religijnymi nosi znamię legalności. Moim zdaniem przyjąć należy jednak pogląd, że wstęp znaczy coś więcej niż tylko deklaracja filozoficzna[73].

Invocatio Dei powinno stanowić wyraz dezaprobaty dla skrajnych praktyk pozytywizmu prawnego; inwokacja winna przypominać, iż władza pu-

---

K. Stern, *From the ECHR to the Charter of Fundamental Rights,* [w:] H.-J. Blanke, S. Mangiameli (eds.), *Governing Europe under a Constitution. The Hard Road from the European Treaties to a European Constitutional Treaty*, Berlin–Heidelberg 2006, *s.* 183; S. Biernat sugerował przydatność takiej formuły na gruncie przyszłej „Konstytucji Europejskiej"; por. A. Kellerman *et al.* (eds.), *The Impact of EU Accession on the Legal Orders of New EU Member States and (Pre-)Candidate countries. Hopes and Fears*, Haque 2006, s. 433 (przypis); podobnie: W. Martens, *Europe: I Struggle, I Overcome,* Berlin–Heidelberg 2009, s. 171.

71 L. Falandysz, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej 1997*, Warszawa 1997, s. 15. Por. G. Sanford, *Democratic Government in Poland – Constitutional Politics since 1989*, New York 2002, s. 91–92.

72 R. de Mattei, *op. cit.*, s. 70.

73 Por. opinię K. Complaka, [w:] J. Boć (red.), *Konstytucje Rzeczypospolitej Polskiej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 roku*, Wrocław 1998, s. 12.

bliczna nie jest omnipotentna, że jest władzą „ograniczoną". Z całą pewnością preambuła stanowić powinna wskazówkę dla prawodawcy, pełnić funkcję pomocną przy wykładni przepisów części właściwej aktu i jednocześnie być pewnego rodzaju gwarantem[74]. Odwołanie w dokumentach prawnych do Boga, jako ostatecznego źródła godności jednostki ludzkiej i jej praw, nie musi być wcale przejawem „konfesyjności". F. Mazurek uważa, że chodzi o to, by „cezar współczesny" nie zajął miejsca Boga i aby nie sądził, że jest sprawcą godności ludzkiej i praw człowieka[75]. Mowa również o obronie przed fundamentalizmem „ideologii laickiej"[76].

Gdyby zaś uznać normatywny charakter preambuły, a taki wniosek jest uprawniony – przynajmniej wobec postanowień wstępu, którym

---

74 Precyzyjnie, a jednocześnie bardzo lapidarnie, wyrażono ten pogląd w Konstytucji Republiki Austriackiej z 24 kwietnia 1934 r. (www.verfassungen.de), gdzie w preambule zawarto *invocatio Dei* o treści: „Im Namen Gottes, des Allmächtigen, von dem alles Recht ausgeht (…)". Tym samym wskazano na ostatecznego prawodawcę, twórcę najwyższego prawa, a nawet – można zaryzykować tezę – źródło władzy państwowej, a więc można taką formułę interpretować jako odwrót od koncepcji suwerenności narodu. Por. W. Suppanz, *Das Kreuz* mit *den Präambeln. Die österreichischen Debatten über den Religionsbezug im europäischen Verfassungsvertrag*, [w:] H. Heit (Hrsg.), *Die Werte Europas. Verfassungspatriotismus und Wertegemeinschaft in der EU?*, Münster 2005, s. 58. Postanowienie takie, wydaje się, jest doskonałą egzemplifikacją demokratycznej republiki, o jakiej nauczał Leon XIII. W takim państwie akt wyborczy wskazuje jedynie rząd, ale panowania mu nie nadaje, gdyż nie tworzy władzy zwierzchniej; stanowi jedynie o tym, kto ma ją wykonywać. Koncepcja ta odrzucała jednocześnie zasadę umowy społecznej. Por. M. Sadowski, *Papież Leon XIII wobec demokracji*, [w:] C. Kalita, A. Wielomski (red.), *Krytycy demokracji*, Warszawa 2009, s. 250; idem, *Ze studiów nad państwem, władzą polityczną i stosunkami państwo – Kościół w doktrynie papieża Leona XIII*, [w:] A. Lityński, M. Mikołajczyk (red.), *Przez tysiąclecia: państwo, prawo, jednostka. Materiały ogólnopolskiej konferencji historyków prawa, Ustroń 17–20 września 2000 r.*, t. I, Katowice 2001, s. 216.

75 Warto w tym miejscu przytoczyć wypowiedź A. Grześkowiak: „*Invocatio Dei* ma ponadto swoje szczególne znaczenie. Przypomina, że ponad porządkiem tego świata, także porządkiem konstytucyjnym kształtującym organizację państwa, jest porządek wyższy – jest Bóg. Przypomina więc człowiekowi, że nie jest on ostatnią instancją wszechrzeczy i że nawet naród tworzący państwo nie jest wszechwładny. *Invocatio Dei* uświadomić ma tworzącym państwo i nim rządzącym, że poczynania i człowieka, i państwa muszą mieć swoje granice" – Stenogram z posiedzenia Zgromadzenia Narodowego (II kadencja) z 22 września 1994 r., www.sejm.gov.pl.

76 F. Mazurek, *Państwo laickie czy państwo konfesyjne – błędna alternatywa*, [w:] A. Dębiński *et al.* (red.), *Ecclesia et Status. Księga jubileuszowa z okazji 40-lecia pracy naukowej profesora Józefa Krukowskiego*, Lublin 2004, s. 163.

nadano konstrukcję taką jak normom prawnym lub zbliżoną – to nawet można pokusić się o stwierdzenie, że inwokacja do Boga może stanowić prawne zobowiązanie do stanowienia prawa zgodnego z podstawowymi zasadami religii (kwestią dyskusyjną jest, czy religii w ujęciu ogólnym – a więc *wartościami uniwersalnymi*, na których zasadzają się największe religie, czy też wprost z chrześcijaństwem). Gdyby przyjąć takie rozumowanie, to należałoby stwierdzić, że źle się stało, iż w art. 235 ust. 5 i 6 Konstytucji RP, czyli przepisach regulujących obostrzony tryb zmiany ustawy zasadniczej, obok przepisów rozdziałów I, II, XII nie znalazła miejsca preambuła.

Preambułą dokonano podziału: część obywateli („wierzących") wywodzić może „uniwersalne wartości" od Boga, a część („niewierzący") „z innych źródeł", czyli właściwie nie wiadomo od kogo i od czego. Tym samym ustrojodawca, kierując się tzw. kompromisem, wskazał źródło tych wartości tak enigmatycznie, że w zasadzie dokonał oderwania treści wartości od ich źródła. Oczywiście zabieg można próbować tłumaczyć chęcią wydobycia z mnogości kultur wspólnego „trzonu aksjologicznego", popieranego przez znakomitą większość obywateli, tylko że „ten argument nie brzmi przekonywająco ani dla fundamentalistów religijnych, ani dla fundamentalistów antyreligijnych"[77].

Kwestię odwołania do Boga rozwiązano zupełnie inaczej niż w Ustawie Rządowej, konstytucji „marcowej" i konstytucji „kwietniowej". Można odnieść wrażenie, że ustrojodawca wręcz czuł lęk przed jednoznacznym odwołaniem się do Boga; umyślnie rozróżniono między osobami wierzącymi w Boga i niewierzącymi. Zamiarem twórców tej formuły był „*quasi*-ekumeniczny" kompromis, lecz i tak jednoznaczne stwierdzenie „Bóg" zasadza się na tradycji monoteistycznej. Próba – zupełnie niepotrzebna – zdefiniowania Boga przez ustrojodawcę wypadła dość żałośnie. Prawodawca selektywnie ujął Boga „będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna", nie wspominając o innych przymiotach jak np. mądrość, miłosierdzie czy miłość[78]. W wyliczeniu wartości w pre-

---

77 R. Banajski, *Uwagi o aksjologii Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] W. Wołpiuk (red.), *10 lat obowiązywania Konstytucji RP – i co dalej?,* Warszawa 2008, s. 112.

78 M. Kijowski, *Wstęp do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. Aspekt etyczno-normatywny w zarysie*, „Annales, Etyka w Życiu Gospodarczym", t. VI, Łódź 2003, s. 397. Odnoszę wrażenie, że ujęcie takie było nie dość, że selektywne, to do tego przypadkowe, bez głębszej refleksji. W tekście właściwym Konstytucji znajdziemy jedynie rozwinięcie i dopełnienie pojęcia „sprawiedliwość", ale

ambule Konstytucji RP zabrakło „przyrodzonej godności", a w tekście właściwym próżno szukać jej źródeł. Jeżeli godność nie jest sama w sobie źródłem „absolutnym", to uprawniona wydaje się analogia z wartościami wymienionymi w preambule. Konstytucyjne odniesienie do godności, będącej źródłem praw i wolności, jest metaforycznym zwrotem określającym filozoficzną perspektywę unormowania kwestii praw i wolności, wyznaczających pozycję jednostki w państwie i społeczeństwie.

Preambuła opatrzona została jeszcze inną „sakralną" formułą – mowa w niej o „odpowiedzialności przed Bogiem lub przed własnym sumieniem". To sformułowanie stało się przedmiotem krytyki, albowiem – jak argumentowano – może prowadzić do błędnego przekonania, że obywatele wierzący są odpowiedzialni tylko przed Bogiem, a niewierzący tylko przed własnym sumieniem[79]. Formuła utwierdza w przekonaniu, że ustrojodawca nie widział Boga jako „wszechmogącego" gwaranta ustroju społecznego, moralnego czy politycznego, ale jedynie element rzeczywistości społecznej, którego uznanie pozostawione zostało wolnej woli jednostek w ramach indywidualnych ocen („moralność autonomiczna"). Odpowiedzialność moralna przed Bogiem została pozostawiona dobrowolnemu uznaniu wolnych ludzi[80]. Należało wskazać, opierając się na dorobku polskiej myśli prawnej, ale i np. niemieckiej, że lepszym rozwiązaniem byłoby wskazanie na odpowiedzialność „przed Bogiem, własnym sumieniem, obecnym i przyszłymi pokoleniami".

Nieco bardziej udanym stylistycznie sformułowaniem opisano inspiracje kulturowe, gdy mowa o kulturze zakorzenionej w chrześcijańskim dziedzictwie Narodu i ogólnoludzkich wartościach, choć samo pojęcie „ogólnoludzkich wartości" w tym ujęciu wydaje się czymś odrębnym od wartości chrześcijańskich, co jest kolejnym lapsusem. Zdefiniowanie „ogólnoludzkich wartości", jak wspomniano, nastręcza kolejnych trudności[81].

---

już nie „prawdy", „dobra", „piękna". Przypomnieć w tym miejscu wypada uwagę M. Pietrzaka: „czy twórcy konstytucji mają umocowanie teologiczne do określenia, kim jest Bóg?". *M.* Pietrzak*, Bóg według posłów*, „Polityka", 1997, nr 7.

79 J. Krukowski, *Zastrzeżenia do nowej Konstytucji*, Zeszyty Społeczne", Lublin 1997, nr 5, s. 40.

80 K. Schmid, *op. cit.*, s. 24.

81 Jest niezwykle mało prawdopodobne by twórcy Konstytucji opierali się podczas prac legislacyjnych na dorobku intelektualnym F. Konecznego, aczkolwiek zauważalne w tym miejscu jest pewne podobieństwo do tzw. *quincunx,* schematu

Cała preambuła jest wyjątkowo niekonsekwentna i zawiera błędy merytoryczne, np. wspomnieć można o niekonsekwentnej i niezrozumiałej periodyzacji historycznej. Ustrojodawca odnosi się do „najlepszych tradycji Pierwszej i Drugiej Rzeczypospolitej", tak jakby poza nimi nie istniały tradycje nierepublikańskie w historii Polski lub były one niegodne uhonorowania. Zapewne w tym miejscu twórcy aktu popełnili niezamierzony błąd. Wspominano przecież jednocześnie o „tysiącletnim dorobku", a także dokonano bardzo enigmatycznego rozrachunku z historią tzw. Polski Ludowej, wskazując na okres w dziejach Ojczyzny, gdy „podstawowe wolności i prawa człowieka były łamane"[82]. Nie wykorzystano więc szansy na ideowe rozliczenie z systemem komunistycznym PRL.

Osiągnięciem twórców Konstytucji, które należy zaaprobować, był fakt, że przytoczone sformułowania związały konstytucyjny system prawa z systemem prawa ponadpozytywnego, naturalnego – choć nie zostało to zbyt klarownie wyrażone – a więc stojących poza (i ponad) prawem pozytywnym i wyznaczających rozumienie i stosowanie norm konstytucyjnych[83]. Jeżeli nawet wstęp nie ma charakteru normatywnego[84], to jak

pięcioczłonowego systematyzującego dziedziny kultury (prawda, dobro, zdrowie, dobrobyt, piękno), którym posługiwał się właśnie Koneczny. Por. np. A. Piskazub, *Miejsce Feliksa Konecznego w polskim wkładzie w rozwój nauki o cywilizacji*, [w:] J. Skoczyński (red.), *Feliks Koneczny dzisiaj*, Kraków 2000, s. 67 i n.

82 Nie jest jednak dostatecznie jasne, czy zdanie to odnosi się do okresu PRL, okupacji hitlerowskiej, czy np. dyktatury sanacyjnej. Por. Z. Stawrowski, *Aksjologia i duch Konstytucji III Rzeczypospolitej*, Przegląd Sejmowy, 2007, nr 4, s. 49.

83 L. Garlicki, *Komentarz do wstępu Konstytucji RP,* [w:] L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. V, Warszawa 2007, s. 12. Natomiast prezydent A. Kwaśniewski ocenił, że prawo naturalne nie może zostać oficjalnie uznane w państwie świeckim, neutralnym światopoglądowo. Zob. Gazeta Wyborcza, 25 lutego 1997 r.; cyt. za: G. Zubrzycki, *op. cit.*, s. 93.

84 L. Morawski zauważył, że wstęp ma charakter normatywny i stanowi bezpośrednie źródło zasad prawnych i zwykłych norm prawnych, a przemawia za tym fakt, iż Trybunał Konstytucyjny powołuje się na zasady prawne, które w ogóle nie są wprost sformułowane w tekście właściwym – L. Morawski, *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń 2000, s. 135. K. Complak stwierdził, że preambuła ma jednak w całości charakter normatywny; postanowienia wstępu mają głęboką wartość normatywną, której szczególnie orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego nie może pominąć. Zasada bezpośredniego stosowania konstytucji powinna obejmować wszystkie postanowienia ustawy zasadniczej, nawet te, które są trudne do stosowania czy egzekwowania na drodze sądowej. Por. K. Complak, *Komentarz do preambuły,* [w:] J. Boć (red.), *Konstytucje Rzeczypospolitej Polskiej…*, s. 9–13.

najbardziej należy do niego odwołać przy wykładni poszczególnych przepisów tekstu właściwego. Podkreślić jednak pragnę, że problem tzw. legitymizacji praw naturalnych i praw człowieka nadal budzi wiele kontrowersji i istnieją na ten temat różniące się wzajemnie opinie[85]. W sytuacji chaosu aksjologicznego, cechującego niestety tekst Konstytucji RP z 1997 r., kwestia ta wydaje się niejasna.

Wnioski końcowe

Obecnie jednoznaczne wskazywanie na inspiracje chrześcijańskie w Europie jest niepopularne, ale nadal znajdujemy przykłady na czerpanie inspiracji z dziedzictwa religijnego. Konstytucja Konfederacji Szwajcarskiej, uchwalona niewiele ponad dziesięć lat temu, zawiera inwokację: „W imię Boga Wszechmogącego, My lud Szwajcarii i Kantony"[86]. Upraszczając, można stwierdzić: w czasach dzisiejszych, w tzw. euroatlantyckim obszarze cywilizacyjnym obecne są dwie postawy: jedna pochodząca z Francji – nacechowana wrogością do religii i ścisłą separacją państwa od religii – oraz postawa realizowana w Stanach Zjednoczonych Ameryki – „przyjaznej separacji". Ta pierwsza stopniowo zdaje się przeważać, przynajmniej w Europie.

Wskazanie Boga w ustawie zasadniczej, zwykle poprzez inwokację, może pełnić następujące funkcje:

1) wskazywać źródło władzy w państwie, suwerena – zwykle Boga (np. w przypadku przedoświeceniowych monarchii europejskich, gdzie monarcha jawił się pomazaniec Bożym, który wykonuje w jego zastępstwie lub z jego woli władzę na ziemi), Boga i naród (koncepcja „polskiej doktryny ustrojowej"[87], gdzie Bóg widziany był jako źródło pierwotne i ostateczne władzy, którą jednak na ziemi wykonuje „na-

Osąd ten zasługuje na aprobatę, nawet jeżeli nie odnosimy go do preambuły *in extenso*, a jedynie do fragmentów wstępu o strukturze zbliżonej do norm prawnych. Z całokształtu orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego wynikało natomiast, iż wstęp pełni raczej funkcję posiłkową w procesie interpretacji właściwych przepisów Konstytucji.

85 Por. A. Sen, *Rozwój i wolność*, Poznań 2002, s. 245 i n.

86 *Konstytucja Konfederacji Szwajcarskiej z dnia 18 kwietnia 1999 r.*, Warszawa 2000, s. 41.

87 Por. koncepcję „polskiej doktryny ustrojowej" J. Bartyzela, [na:] http://haggard.w.interia.pl/doktryna.html.

ród polityczny"), wreszcie naród (Konstytucja RP z 1997 r. w wstępie wskazuje, że suwerenem jest naród);
2) wiązać państwo z konkretnym rozumieniem Boga w sytuacji, gdy ustrojodawca odwołuje się do skonkretyzowanego wyobrażenia Absolutu, jak np. w obowiązujących konstytucjach Grecji, Irlandii czy np. Konstytucji RP z 1921 r.[88], gdzie mowa o Bogu w Trzech Osobach. W aktach tych ustrojodawca wskazuje nie na bliżej nieokreślony Absolut, ale Boga w wyobrażeniu chrześcijańskim, niekiedy wskazując na kościół (związek wyznaniowy), z którego rozumieniem Boga się utożsamia, a pośrednio też naukę dogmatyczną i moralną;
3) ograniczać zakres *imperium* państwa przez związanie konstytucyjnego systemu prawa z określoną aksjologią, a nawet prawem ponadpozytywnym, które jest prawem „kontrolnym" w stosunku do prawa pozytywnego, tj. stanowionego przez organy państwa;
4) być wyrazem nawiązania do ciągłości dziejów i historycznego dziedzictwa narodu/państwa.

Przechodząc do oceny wstępu Konstytucji RP z 1997 r. wypada stwierdzić, że wstęp to miejsce, w którym można było wyrazić ideę ciągłości prawnej państwa polskiego i – wzorem pierwszych polskich ustaw zasadniczych – zamieścić *invocatio Dei*[89]. Przyjęty kształt preambuły oceniam krytycznie. W założeniu, jakie stawiali przed sobą jej twórcy, preambuła miała łączyć społeczeństwo polskie, zwaśnione przez historię, być wzorem konsensusu, dialogu i kompromisu. W tym duchu utrzymana jest nie tylko *quasi-invovatio Dei*[90] i odniesienie do rozrachunku z okresem tzw. Polski Ludowej, ale i określenie się wobec historii i próba zdefiniowania pojęcia narodu. Preambuła koresponduje z tekstem właściwym aktu prawnego, który jest aksjologicznie rozchwiany i niejednorodny; nie jest podporządkowany jakiemuś wyrazistemu systemowi wartości[91].

---

88 Takie rozumienie wynika z analizy *invocatio Dei* we wstępie i odwołania do Boga w rocie przysięgi w art. 111 Konstytucji RP z 1921 r.

89 D. Dudek, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Zagadnienia podstawowe, wybór źródeł*, Lublin 2001, s. 45.

90 Abp. J. Michalik ocenił taką formułę jako pewnego rodzaju atrapę, substytut *invocatio Dei*, w którym scharakteryzowano „pewnego rodzaju" Boga, tzn. – jeżeli dobrze rozumiem tę myśl – Boga opisano w kategoriach filozoficznych, a nie w kategoriach teologii chrześcijańskiej. Por. J. Michalik, [w:] Nasza Polska, 1997, nr 7; cyt. za: G. Zubrzycki, *op. cit*., s. 94.

91 P. Winczorek, *Dyskusje konstytucyjne*, Warszawa 1996, s. 78.

Nadmienić trzeba, że istnieje powszechna zgoda, iż ustawa zasadnicza nie powinna być jedynie „regulaminem państwa", aktem zbudowanym tylko na procedurach rozstrzygających o funkcjonowaniu organów państwa. Wszystkie wskazane postanowienia i deklaracje, na czele z „elementem sakralnym" preambuły, niezręczną próbą pogodzenia osób wierzących i niewierzących, zostały ujęte dość kontrowersyjnie czy wręcz błędnie pod względem merytorycznym, techniki poprawnej legislacji. Pewna popularność haseł budowy IV Rzeczypospolitej[92], mimo dylematów z dopracowaniem jej kształtu i ostatecznego fiaska tego programu, świadczy o wadach obecnej ustawy zasadniczej, również w zakresie regulacji szeroko rozumianych kwestii religijnych i wyznaniowych[93].

SUMMARY

Paweł Bała

INVOCATIO DEI IN THE CONSTITUTION OF APRIL 2, 1997, IN COMPARATIVE AND HISTORICAL PERSPECTIVE

The constitution in its introduction may contain no religious references or provisions favorable or unfavorable to religion. However, it is assumed that the preamble defines the public sphere model, which the legislator wants to create or affirm as an "iconographic symbol of" the whole act. The essential feature of the introduction to the constitution is to indicate the sovereign, refer to historical issues, and indicate the axiological foundation, state goals, and basic principles of law.

This article deals with *invocatio Dei* in the Constitution of 1997 as a part of its introduction. For comparison it presents the constitutions of selected countries – to the extent necessary for the issue – as well as other Polish constitutions than the one that is currently in force. Also it deals with the creation process of *invocatio Dei*

92 W preambule do projektu Konstytucji RP autorstwa „Zespołu Pracy Państwowej" przy partii Prawo i Sprawiedliwość, zaprezentowanym w styczniu 2010 r., czytamy: „W imię Boga Wszechmogącego! My, Naród Polski, składając Bożej Opatrzności dziękczynienie za dar niepodległości, pomni naszych ponad tysiącletnich dziejów związanych z chrześcijaństwem (…)" – *Projekt nowej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, autorstwa „Zespołu Pracy Państwowej" przy partii Prawo i Sprawiedliwość*, Warszawa 2010, s. 13.

93 Por. J. Makowski, *IV RP: katolicka albo żadna*, Gazeta Wyborcza, 2 stycznia 2006.

during the preparatory work for the new Polish constitution. The idea, which guided its drafters, was to join the Polish community, and create a model of consensus, dialogue, and compromise. This perspective allowed the formulation of conclusions and the evaluation of solutions adopted in the Constitution of 1997.